

03 Niegdyśjsze makaronizmy – czy modne tylko dawniej? (fragment)

POD koniec XVII wieku szkoły zakonne lansowały popisywanie się znajomością łaciny. Wtrącano więc wyrazy łacińskie do polskich zdań, nadawano im polskie końcówki (...). Wtrącenia te, *zwane makaronizmami*, stawały się coraz popularniejsze. (...) Poziom kultury umysłowej i obyczajowej niewątpliwie się bardzo obniżył. I nic nie robiła sobie z tego szlachta zapatrzona w swą rzekomą sarmacką wyższość nad innymi narodami. (...)

Wyraźnie zaznaczyły się *dwa wielkie nurty literackie*: [1] kościelny oraz [2] świecki. (...) Piśmiennictwo religijne zaczęło się rozwijać pod wpływem działalności jezuitów (zakon założony w 1534 roku przez Ignacego Loyolę), kultywujących politykę kulturalną Kościoła. Ta zaś zmierzała do umocnienia (...). Do czego więc przyczyniła się *literatura kościelna – religijna*? Literatura religijna niewątpliwie umocniła władzę Kościoła, (...). A co powiedzieć o rozwoju *literatury świeckiej* w owym okresie? (...)

Dzisiejszy człowiek zapatrzony w komputer, daleki myślami i sercem od tego, by wtrącać do języka makaronizmy, oceniłby ten okres być może powierzchownie – jako epokę „dziwaczną” w sensie literackim, nacechowaną twórczością o posmaku marinizmu, konceptu czy polskiego sarmatyzmu. Niewykluczone, że wyraźnie by dostrzegł wykwintność języka i przerost formy nad treścią (...). Z drugiej zaś strony – chociaż epoka posługiwania się makaronizmami kojarzyła się zwłaszcza w Polsce z podupadaniem edukacji i degeneracją rodzimego języka – to jednak była natchnieniem dla pisarzy romantycznych i neoromantycznych, a także miała wpływ na poezję współczesną. Przecież traktaty czy liryka (...) oddziałują na ludzi doby obecnej – czy tego chcemy, czy nie. Tak jak wtedy, tak też dzisiaj stale aktualne są odwieczne pytania: „Po co tu jesteśmy?”, „Skąd się wzięliśmy?” (...) czy wreszcie „Co przyniesie przyszłość?” I co ciekawe, mało kto (...).

Trwałą wartością literatury pełnej makaronizmów jest jej wynalazczość i śmiałość estetyczna, nawet jeśli nie podoba się nam nagromadzenie przeróżnych konceptów. Tak czy inaczej, owa śmiałość obfitująca w metafory i epitety znacznie przyczyniła się do rozwoju języka poetyckiego. W polskiej literaturze tego okresu pojawiły się za przykładem reszty Europy nowe gatunki i środki wyrazu artystycznego (...). I chociaż ówczesne dziwactwa językowe, przepych, błyskotliwość i kontrasty mogą się nam dziś nie podobać, to jednak dowodzą determinacji pisarzy w walce o „prawo do osobliwości graniczących z dziwactwem” (...).

[Więcej: <http://redkor.pl/zamowienie/>]

[Stanisław Zatorski]

Strona główna: www.Redkor.pl